Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

7. SIERPNIA 1925.

NR. 180. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Polsko-Amerykańskim Sokołom.

Przybyliście bracia nasi z drugiej półkuli świata, z za Oceanu.

Odpłynęliście od ojczyzny zamorskiej, w którą wrośliście wszystkiemi żywemi włóknami waszego młodego jestestwa, by odbyć narodową pielgrzymkę do tej dawniejszej Ojczyzny, znanej tylko z opowiadań i marzeń, z którą łączą was idealne promienie Ducha.

Dla tradycji, dla patrjotycznego obowiązku, dla Ideału, Wasi Ojcowie, czy starsi bracia — może i wielu z pośród Was samych? — już zrobili wszystko.

W chwili rozstrzygającej, gdy ważyła się sprawa Oswobodzenia Polski, polscy Amerykanie rzucili na szalę swe miljonowe życie i mienie.

Poszli w przedniej straży wielkich Stanów Zjednoczonych na pomoc zagrożonej Europie. Przybiegli pierwsi z oczami utkwionemi w Polskę.

Dzięki im zamknęła się księga Męczeństwa i rozpoczęła się nowa karta pracy; dzieło budowania Polskiego Państwa. Dzisiaj, brakowało by nam czegoś, brakowało by nam bardzo wiele, brakowało by nam ogniwa w ciągłości pracy, w łączności z naszem wychodźctwem, gdybyście Wy, najmłodsze pokolenie polskich Amerykanów nie byli uczuli potrzeby poznania ziemi Waszych przodków! Dziś jesteście z nami. To mówi wszystko. Pragnąc Waszego przybycia nie obawialiśmy się, że rzeczywistość okaże się bledszą od marzenia, że trudy i niewygody, obcość wielu urządzeń, a braki wielu przyzwyczajeń rozczarują Was do Polski...

Miłość nie zna słowa niewygoda, a jesteście przecie w domu, u siebie, wśród serc bratnich i miłujących.

Ziemia ta do was przemawia i do dobytu waszej amerykańskiej trzeźwości chce Wam dodać urok Waszej polskiej przeszłości. Rozprzestrzeni Was w głąb nie wszerz.

Najlepszem przygotowaniem do upragnionego braterstwa Narodów — hasła wieku — jest rozwój duszy przez gorący patrjotyzm, bezgraniczne umiłowanie swej ziemi i swego narodu.

Taksamo czyż wie co o miłości Bożej człowiek, którego serce nie zabiło nigdy dla bliźnich? Do jakich-że zdolnym będzie czynów bez których każda wiara jest martwa?

Dlatego nie słuchajcie na waszej drodze pusto brzmiących słów internacjonalizmu i jeszcze mniej mówiącej odbitki, uniwersalizmu... Niech obiją się o wasze uszy, jak cymbały brzmiące i miedź brzdąkająca!

Miłość Ojczyzny, patrjotyzm, jest niewzruszonym fundamentem. — Bóg jeden wszystko łączy w miłości powszechnej. Tam wszystko znajduje swe miejsce. A miłość prawdziwa, wznosząca się po stopniach młodzieńczej nadziei osobistego szczęścia, służby Ojczyźnie, wiary w ludzkość i dążąca do zespolenia z Bogiem, jest cierpliwa, wyrozumiała, niezrażona, zawsze ofiarna.

Jesteście tak liczni, że z powrotem do waszych stałych siedzib będziecie najlepszymi rzecznikami Polski — lepszych wymarzyć sobie niepodobna. Pamiętajcie o tem! Powiecie bujnym polsko-amerykańskim kolonjom — a w razie potrzeby niech usłyszą Was i całe Stany Zjednoczone, że jakiekolwiek są żmudne wysiłki Narodu Polskiego przy odbudowie Państwa — i równoczesnem a w całym świecie powszechnem przystosowywaniem kapitału do pracy i współżycia powiązanych z sobą narodowości — a więc przy nieodzownej domieszce wielu tarć, nieudanych prób, nawet pomyłek... wyliczenie błędów danego narodu, nie wyczerpuje jego treści!

Powiedzcie później uczciwie w Ameryce wszystko, coście w Polsce widzieli. Przecież Sokoli ród każe Was zaliczać do tych orlich ptaków, których przywilejem jest patrzenie śmiało w samo słońce prawdy bez obawy zobaczenia samych czarnych plam na niebie! Niech nic waszego polskiego narodowego ideału nie zaćmi. Łatwo nam będzie zrozumieć się, bo jesteście młodzi, bo żyjecie nadzieją, która jest uśmiechem życia. Radujmy się więc społem. Wasz przyjazd tutaj zamienia dawny poważny nastrój miasta zbyt przywykłego do narodowych pogrzebowych obchodów, w urok krakowskiego wesela!

Przyjmujemy Was dziś, jak braci przyjeżdżających z zagranicznej, znakomitej szkoły na ferje do domu. Mamy sobie tyle do powiedzenia!

Witajcie, całem sercem w Krakowie!

Franciszek - Ksawery Pusłowski!

Komisja w sprawie zajść pogranicznych.

Warszawa. (PAT) 3-go sierpnia podpisany został w Moskwie układ polsko-sowiecki o likwidacji zajść granicznych. W związku z tem wyznaczona została delegacja polska do mieszanej komisji parytetycznej, której zadaniem będzie rozpatrzenie kilku poważnych incydentów, zaszłych ostatnio na granicy (porwanie porucznikòw Mączyńskiego i Rondomańskiego).

W skład delegacji polskiej, której przewodniczącym jest naczelnik wydziału w departamencie konsularnym Ministerstwa spraw zagranicznych, p. Leon Malhomme, wchodzą: konsul Karczewski z Ministerstwa spraw zagranicznych, radca Brodowski z Ministerstwa spraw wewnętrznych, kpt. Rogowski z K. O. P. i podpułk. Maczek z Min. spraw wojskowych. Komisja zbierze się w najbliższych dniach w Jampolu.

Polska delegacja na sesję Ligi Narodów.

Warszawa. (AW.). „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że w skład delegacji polskiej na najbliższą sesję Ligi Narodów, wejdą prócz ministra Skrzyńskiego, z komisji sejmowej dla spraw zagranicznych, posłowie: Dębski, Niedziałkowski i Stroński.

Min. Skrzyński w Filadelfji.

Filadelfja. (PAT.). Minister Skrzyński zwiedził Filadelfję, gdzie był podejmowany przez Vauclaina, prezesa Baldwin Locomotive World, przy udziale burmistrza, przedstawicieli rady miejskiej i wybitnych finansistów i przemysłowców. Vauclain przemawiając oświadczył, że będąc oddawna w stosunkach z Polską, mógł skonstatować, że można na niej zawsze polegać, gdyż wypełnia skrupulatnie zaciągnięte zobowiązania.

Rozprawa przeciw Botwinowi.

Lwów. (PAT.). Dziś o godz. 10 rano przed trybunałem sądu okręgowego karnego, jako przed sądem doraźnym, rozpoczęła się rozprawa przeciwko Botwinowi, mordercy Cechnowskiego. Oskarżony przyznał się do czynu. Aczkolwiek żałuje Cechnowskiego, jako człowieka, jednak czynu swego nie żałuje, ponieważ zabił prowokatora. Na kilka dni przed morderstwem zgłosił się do niego jeden z towarzyszy i przysłał mu drugiego wysłannika partji, który powiedziawszy hasło, polecił mu w imieniu partji wykonać wyrok śmierci nad Cechnowskim, który zdradził partję. Wysłannik ów, którego nazwiska nie chce zdradzić, wręczył mu rewolwer, nauczył go na Wysokim Zamku, jak tym rewolwerem manipulować, następnie pokazał mu Cechnowskiego i doradził mu jak ma wykonać mord i którędy uciekać.

Rozprawa trwa dalej.

—o0o—

REPRESJE PRZECIW POWSTAŃCOM BIAŁORUSKIM.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny" donosi z Mińska, że tamtejszy G. U. P. wydał rozporządzenie na mocy którego wszystkie osoby schwytane z bronią w ręku lub rozpowszechniające odezwy powstańców będą karane śmiercią. Ukrywający powstańców karani będą dożywotniem więzieniem. Majątki osób ukaranych więzieniem lub śmiercią będą konfiskowane i oddawane donosicielom.

Dochody w sierpniu 167 mil., wydatki 164 mil.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy układaniu preliminarza pomocniczego na sierpień, nie przypuszczano większych płatności z danin publicznych. Rząd przeto musiał zredukować wydatki w tym miesiącu.

Wydatki w sierpniu zamykają się kwotą 164 miljonów złotych, dochody 167.1 milj. zł.

W dochodach

za sierpień przewidziane są następujące wpływy: w Ministerstwie Spraw wewnętrznych 1.2 milj., Sprawiedliwości 2.6 milj., Poczt i Telegr. 9.8 milj., Rolnictwa i Dóbr Państwowych 1.6 milj., Robót Publicznych 3.6 milj., z domen i lasów państwowych 1.5 milj.

Dochody Min. Skarbu, preliminowane na sierpień wynoszą 126.7 milj., w tem z danin publicznych 69.5 milj., w oszczędnościach z podatków bezpośrednich i majątkowego 21.5 milj., z podatków pośrednich 10.5 milj., z ceł 22.5 mil. z opłat stemplowych 10. Dochody z monopoli preliminowano: z soli 3 milj., z tytoniu i spirytusu po 18 milj. zł.

W wydatkach

Ministerstwa spraw wewnętrznych przewidziano 1.7 milj. na kontynuowanie akcji budowy pomieszczeń dla K. O. P., oraz na budowle województw i starostw. W szkolnictwie na budowle przeznaczono 3 miljony, na wydatki inwestycyjne robót publicznych 1.8 milj.

Z wydatków specjalnych Ministerstwa pracy i opieki społecznej preliminowanych na sierpień wymienić należy: opieka społeczna 626 tys., ubezpieczenia społeczne 128 tys., opłaty na inwalidów 120 tys., doraźne zasiłki dla bezrobotnych 3 milj., repatrjanci 250 tys., opieka nad emigrantami 50 tys.

Wydatki Ministerstwa skarbu preliminowano w kwocie 24.5 mil., z tego: emeryci cywilni 3.7 mil., wojskowi 900 tys., renty inwalidzkie 9 tysięcy.

Opinja publiczna atakuje rząd niemiecki

Z POWODU SMUTNEGO POŁOŻENIA OPTANTÓW.

Berlin. (PAT.). Sprawa optantów niemieckich w Polsce, którą prasa niemiecka niezależnie od odcieni politycznych starała się dotychczas przedstawić jedynie jako akt brutalności rządu polskiego, wymagający surowej represji ze strony Niemiec, obecnie staje się coraz bardziej sprawą wewnętrzno polityczną Niemiec. Warunki, w jakich przebywają optanci niemieccy w niemieckim obozie koncentracyjnym w Pile, zmobilizowały całą opinję publiczną Niemiec przeciwko rządowi.

Dzisiejszy „Vossische Zeitung" pisze po objektywnym przedstawieniu przebiegu rokowań w sprawie optantów niemieckich w Polsce: Rząd niemiecki wiedział już od wielu miesiecy, że rząd polski zamierza wydalić optantów niemieckich z granic państwa, prowadził nawet rokowania w tej sprawie z Polską. — Rząd niemiecki sądził, że rząd polski w tej sprawie nie skorzysta z przysługującego mu w rzeczywistości prawa, co gorsza jednak, rząd niemiecki pocieszał przygotowanych do wyjazdu optantów, że obecnie toczą się rokowania dyplomatyczne, tak, że niema powodów do pośpiechu. Rząd, który daje takie instrukcje swoim konsulom, pisze „Vossische Zeitung", powinien przedewszystkiem poczynić przygotowania na wszelki wypadek.

Dla ministra Rzeszy Schliebego, obóz koncentracyjny w Pile jest rzeczą, która obchodzi tylko Prusy. W jakim innym kraju — zapytuje dziennik — mógłby minister, zajmujący takie stanowisko, dzień dłużej pozostać na swoim urzędzie?

Pruski odwet.

Berlin. (AW.). Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało odpowiednie czynniki do sporządzenia listy optantów polskich, pozostających jeszcze w Niemczech, celem zastosowania odwetu na zarządzenia rządu polskiego, a więc celem wydalenia optantów. Lista ma być gotowa do 7 b. m.

Warunki pokojowe zakomunikowano Abd el Krimowi?

Paryż. (PAT.) Hiszpańskie koła urzędowe oświadczają, iż nic im nie wiadomo o tem, by Primo de Rivera przyjął w Tetuanie emisarjuszy Abd el Krima.

Według tego oświadczenia, Primo de Rivera wszczął w celach politycznych rozmowy z przywódcami kilku szczepów powstańczych z zachodniej strefy Marokka.

Idzie tu o wiadomość podaną przez dzienniki paryskie, według której Primo de Rivera przyjął wysłanników Rifenów i zakomunikował im nieoficjalnie warunki pokojowe. Wysłannicy ci udali się następnie do Gibraltaru.

Omawiając tę wiadomość, prasa stwierdza, że przywódca Rifenów zna już obecnie treść warunków pokojowych, lecz nie chce ich przyjąć oficjalnie do wiadomości. Sądzą, że Abd el Krim pragnie w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za ewentualne zerwanie rokowań, a z drugiej strony przygotowuje sobie możność podjęcia na serjo pertraktacyj pokojowych z chwilą, gdy spostrzeże, że niema innej drogi ratunku.

Warunki pokojowe francusko-hiszpańskie.

Paryż. (PAT.) Czyniąc wszelkie zastrzeżenia „Matin" donosi z Tetuanu, że francusko-hiszpańskie warunki pokojowe są następujące: 1) Abd el Krim uzna suwerenność religijną sułtana; 2) Francja i Hiszpanja uznają autonomję administracyjną terytorjum Rifenów, które posiadać będą siłę policyjną, dla której kadry oznaczone zostaną przez Francję; — 3) rozszerzone strefy Ceuty i Molilli uznane zostaną za bezwarunkową własność Hiszpanji; 4) państwo Rifenów ograniczone będzie na zachodzie przez linję przechodzącą o 20 klm. na wschód od linji kolejowej Fez-Tanger. Na południu granica może być określona przez linję Ouergha-Loukko; 5) pobrzeże zawarte między Atlantykiem a zachodnią granicą terytorjum Rifenów i Loukko zostanie przyłączone do strefy Tangeru, lub podzielone między strefę Tangeru i strefę francuską. Nowy statut poddany zostanie pod kontrolę Ligi Narodów.

Nowy sukces Polski.

CAŁE PRAWIE MIASTO GDAŃSK UZNANE ZA PORT.

Gdańsk. (PAT.) Danziger Neueste Nachrichten" w telegramie własnym z Genewy donosi następujące szczegóły o obradach komisji rzeczoznawców dla wykreślenia granic portu gdańskiego.

Linja zamykająca port została ostatecznie określona. Członkowie komisji pracują obecnie nad przygotowaniem odpowiednich map i zredagowaniem sprawozdania dla Rady Ligi Narodów. Mimo tajemnicy, otaczającej prace komisji, słychać, że ustalona przez komisję linja zamykająca, nie ogranicza się do głównego portu, lecz obejmuje także znaczną część obszaru miasta Gdańska. Pogłoski te, zaznacza dalej depesza wspomnianego dziennika, znajdują potwierdzenie w wynurzeniach członków komisji, którzy oświadczyli, że sprawozdanie uwzględnia przedewszystkiem konieczności gospodarcze Polski. Podając powyższe szczegóły, pismo podkreśla, że Polska naogół przeforsowała swój punkt widzenia w sprawie służby pocztowej w Gdańsku.

Nowy rząd w Gdańsku

KWESTJĄ NAJBLIŻSZYCH DNI.

Gdańsk. (AW.) Rokowania między socjalistami centrowcami i liberałami w sprawie utworzenia nowego rządu zostały zakończone pomyślnym wynikiem. W najbliższych dniach należy się spodziewać utworzenia nowego senatu parlamentarnego złożonego z powyższych stronnictw. Ustalono, że socjaliści dostaną 6 mandatów, centrowcy i liberałowie po 4. Niemiecko-gdańska partja ludowa (grupa Klaviera) zapowiada, że będzie popierała nowy senat.

Gdańsk ciągle podkopuje wiarę w złotego.

Gdańsk. (PAT.) Nawiązując do niedawno sztucznie wywołanego spadku złotego polskiego „Baltische Presse" pisze: Po niefortunnym ataku, wymierzonym na złotego obecnie miarodajne koła gdańskie starają się za wszelką cenę odeprzeć uzasadniony całkowicie zarzut, że obok Berlina jednem ze środków kampanji, powziętej przeciwko złotemu polskiemu był Gdańsk. Wydany przez miarodajne koła gdańskie komunikat dla prasy gdańskiej stwierdza wprawdzie, że Gdańsk niema żadnego interesu w obniżeniu kursu złotego polskiego, lecz przeciwnie, gdyż w interesie Gdańska leży ustabilizowanie waluty polskiej. Równocześnie jednak komunikat usiłuje wykazać, że przyczyny spadku złotego szukać należy w braku zaufania rynku międzynarodowego do waluty polskiej i rozmaitych zarządzeń rządu polskiego. Tendencją więc wyraźną komunikatu jest wmówienie ludności Gdańska i zagranicy, że sytuacja złotego jest zła.

Katastrofa w Tatrach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Dziś o godz. 12.20 zaalarmował gen. Zaruski u wodospadu Mickiewicza komisarjat Policji państw. w Zakopanem o wypadku polskich turystów po stronie czeskiej. Natychmiast zorganizował ekspedycję komisarz P. P. Gackiewicz, zawiadamiając kierownika pogotowia p. Oppenheima.

O godz. 12.40 wyruszyło pogotowie ratunkowe dwoma autami do Morskiego Oka.

Dalszy meldunek gen. Zaruskiego podaje następujące dane: Podprokurator Sądu Najwyższego w Warszawie, Kazimierz Kasznica, Nr. leg. urzędn. 300, wystawionej przez Ministerstwo sprawiedliwości, oraz syn jego Wacław, uczeń gimn. im. Staszica — zabici. Alibi trzeciego zabitego dotychczas nie ustalono. Znaki zwłok pozostają na Lodowej przełęczy.

Wdowa po ś. p. Kasznicy twierdzi, że tragicznie zmarli, padli ofiarą zimna i wyczerpania. Prawdopodobnie wypadek ś. p. Kasznicy miał miejsce w poniedziałek podczas szalejącego wiatru halnego i całodziennej ulewy.

Strajk hutniczy na Śląsku.

Przeoczenie rządu.

Na Śląsku — jak wczoraj Pat doniósł — wybuchł znowu strajk w hutnictwie, którego, niestety — można było uniknąć! Sprawa bowiem przedstawiała się początkowo niezbyt groźnie.

Poszło o umowę taryfową z 17 stycznia br., która przewidywała zatrzymanie 10-godzinnego dnia pracy i która doszła do skutku między przedstawicielami pracy i kapitału na skutek interwencji rządu. Miała ona obowiązywać do 21 lipca b. r. z tem, że o ile nie nastąpi poprawa w hutnictwie, umowa pozostanie dalej w mocy. Już w czerwcu i lipcu rząd (premjer i minister pracy) wypowiadali przekonanie, że należy powrócić do 8-godzinnego dnia pracy. Nic więc dziwnego, że kiedy się zbliżał termin 21 lipca, robotnicy podjęli starania o przywrócenie krótszego czasu pracy. Przemysłowcy jednak odmówili stanowczo zgody na tę zmianę, a rząd nie zrobił nic, by do kompromisu doprowadzić.

Skutek był taki, że robotnicy kilku hut w ub. sobotę opuścili samowolnie pracę o godz. 2-giej popołudniu, zamiast o 6-tej, na co przemysłowcy odpowiedzieli zamknięciem hut, oceniając porzucenie pracy przez robotników, jako złamanie obowiązującej umowy z dnia 17 stycznia. W ten sposób liczba bezrobotnych na Śląsku podniosła się o dalsze 9 tysięcy robotników i zachodzi możliwość jeszcze dalszego jej wzrostu.

Po czyjej stronie słuszność?

Z dotychczasowej wymiany zdań w prasie między organizacją przemysłowców a „Zespołem Pracy“ (do którego należą wszystkie prawie organizacje zawodowe śląskie) bezstronny obserwator odnosi wrażenie, że jedna i druga strona ma poważne na uzasadnienie swojego stanowiska racje. I tak robotnicy przypominają jasne i niedwuznaczne obietnice rządu, że można wrócić do 8-godzinnego dnia pracy i równocześnie stwierdzają, że **na pytanie „Zespołu“, wystosowane do rządu, jak zamierza zrealizować swą obietnicę co do 8-godzinnego dnia** pracy, do 1 sierpnia „Zespół“ nie otrzymał odpowiedzi. Przemysłowcy zaś zwracają uwagę na zastrzeżenie w umowie z 17 stycznia, że czas pracy będzie przedłużony, o ile nie nastąpi poprawa w hutnictwie i stwierdzają, że ta poprawa nie nastąpiła. Pierwszej stronie (robotnikom) możnaby zarzucić, że nie wyczerpała jeszcze wszystkich środków, któreby mogły zatarg w sposób pokojowy zlikwidować i zbyt lekkomyślnie chwyciła się środka ostatecznego, jakim jest — porzucenie pracy. — W rezultacie wynikło — podniesienie się liczby bezrobotnych, rozgoryczenie mas i nastrój niebezpieczny pod względem społecznym. Jeszcze większą jest wina przemysłowców. Jeśli bowiem uważali, że się warunki nie poprawiły, to należało w drodze porozumienia z robotnikami ten fakt stwierdzić, by na tej drodze zapewnić zatrzymanie umowy styczniowej w mocy. A ponadto należało w okresie najgorętszym strzedz się wszelkich poczynań rozdrażniających stronę przeciwną, do których zaliczyć trzeba natychmiastowe zamknięcie hut.

Niewątpliwie jednak najgorzej w tej sprawie wychodzi zachowanie się rządu, w szczególności ministra Sokala. Dopiero groza strajku skłoniła gabinet do zajęcia się konfliktem. W rezultacie narad i konferencyj z pos. Korfantym (Ch. D.) i Herzem (N. P. R.) postanowił rząd — jak donosi prasa — przygotować przejście od 10 godz. do 8-godzinnego dnia pracy. Przyjął zatem stanowisko robotników z zastrzeżeniem, że zamiana musi nastąpić ewolucyjnie. Stało się to jednak dopiero w ostatniej chwili i to pod naciskiem wypadków.

Nie wiadomo, jak określić to stanowisko ministra pracy. Sam zrobił nadzieję robotnikom co do skasowania umowy styczniowej, a kiedy nadszedł termin zrealizowania obietnicy, nie zrobił nic, absolutnie nic, w tej sprawie. Jeśli sobie lekceważył cały zatarg, to — pokazuje się — nie ma pojęcia o stosunkach panujących dziś w środowiskach robotniczych. Jeśli zaś zapomniał o terminie, w którym umowa miała wygasnąć, to — do licha — społeczeństwo ma prawo zapytać się go, **co właściwie robi i czem się zajmuje?**

Tem większej energji domagać się trzeba obecnie od rządu, że przeoczył najstosowniejszą do zlikwidowania konfliktu chwilę i że strajk 9 tysięcy hutników wykazuje tendencję do rozszerzenia się na inne kategorje robotników. Musi działać bezzwłocznie. Musi przedewszystkiem sam wystąpić z inicjatywą, a więc opracować plan powolnego likwidowania umowy styczniowej, by nowy „porządek pracy“ nie wpłynął szkodliwie na naszą produkcję gospodarczą, zagrożoną oddawna przez przemysł niemiecki.

W. Z.

Kongres chrześcijańskiej Międzynarodówki.

W dniach 16—19 września odbędzie się **w Lucernie w Szwajcarji III. Kongres Międzynarodowego Związku chrześcijańskich Związków zawodowych.**

Jak wiadomo, siedzibą Związku jest Utrecht w Holandji. Sekretarz generalny p. Serarens ogłosił już porządek dzienny obrad Kongresu, który obejmuje sprawozdanie z działalności Związku, referat o sytuacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego w poszczególnych krajach. Inne referaty wygłoszą: Spalowsky (Austrja): „O współdziałaniu w życiu gospodarczem“. Pauwels (Belgja): „Stanowisko chrześcijańskiej Międzynarodówki wobec Międzynarodowego Biura Pracy“. René Carels (Belgja), Bernard Otte (Niemcy), Gaston Tessier (Francja), będą referować o zagadnieniach emigracji. Oprócz powyższych znajdują się na porządku dziennym sprawy organizacyjne i szereg zgłoszonych wniosków.

Równocześnie będzie obradować międzynarodowa konferencja robotnic, na której złoży sprawozdanie p. Baers (Belgja) o wyniku przeprowadzonej w kilku krajach ankiety o wpływie pracy zawodowej kobiety zamężnej na życie rodzinne“.

———o0o———

„Polska ziemia dla Polaków“.

Odezwa ziemian w sprawie ochrony ziemi polskiej na kresach.

Otrzymujemy odezwę, której główne ustępy brzmią:

Związek Ziemian Wschodnich Województw Małopolski uważa za swój narodowy obowiązek stwierdzić, że uchwalona przez Sejm 20-go lipca b. r. ustawa o reformie rolnej artykułami swymi 50, 52 i 61 **podkopuje i uszczupla polski stan posiadania we wschodnich Województwach.**

Artykuły te, zarządzając przymusowe przeprowadzenie własności ziemi z rąk właścicieli Polaków w ręce niepolskie, **dekretują kurczenie się ziemi polskiej,** przeciwko któremu broniło się społeczeństwo polskie ziem o ludności mięszanej, od lat kilkudziesięciu wszelkiemi środkami, które miało do rozporządzenia przy całym nacisku opinji publicznej.

Związek Ziemian zwraca na ten stan rzeczy uwagę szerokich kół patrjotycznej opinji województw południowo-wschodnich i wzywa wszystkie warstwy społeczeństwa kresowego do solidarnej obrony przed przekreśleniem polskiego programu w razie zatrzymania tych artykułów w ustawie.

Związek Ziemian odwołuje się do **narodowych polskich stronnictw** i klubów sejmowych, ażeby wiernie głoszonym przez siebie programom narodowym, **skreśliły z ustawy postanowienia, któreby splamiły ustawodawczą pracę obecnego Sejmu.**

Polacy nie mogą pozwolić na to, aby im odbierano ziemię w celu oddania jej w ręce narodowo niepewne lub wrogie, ani zgodzić się na odsądzenie od osiedlania się na niej rdzennie polskich rzesz małorolnych, których zapotrzebowanie ziemi reforma rolna i tak zaspokoić nie zdoła.

Ziemianie polscy muszą pozostać wierni zasadzie „Polska ziemia dla Polaków“ i są pewni, że znajdą w tem poparcie u całego polskiego społeczeństwa.

Imieniem Rady Głównej Związku Ziemian Wschodnich Województw Małopolski we Lwowie.

Prezes Związku: **Dr. Adam Glażewski.**

„Żydowski Krym“ — imprezą realną!

Ostatni „Nowy Dziennik“ przynosi wiadomości o nowej fazie w międzynarodowej sprawie żydowskiej!

Chodzi o t. zw. projekt krymski rządu bolszewickiego. Bolszewicy mianowicie — jak to już pisaliśmy — doprowadziwszy ludność miejską do skrajnej nędzy, chcą przynajmniej jej pewną część ratować. Ich wzrok miłościwy padł na — żydów. Nie należy się temu dziwić ze względu na pochodzenie „czerwonych carów“ Rosji i ich bliskie z żydostwem międzynarodowem stosunki. Zaofiarowali więc żydom bezpłatnie ziemię na Krymie i od roku przynajmniej zapraszają ich do osiedlenia się. Obecnie — jak stwierdza „Nowy Dziennik“. — „projekt bolszewicki zaczyna wkraczać na tory realne“. W jaki sposób? I tu zaczyna się prawdziwa sensacja!

Bolszewicy zwrócili się do żydów amerykańskich z propozycją sfinansowania tej krymskiej imprezy. Pp. Marshall, Warburg, Brown i ich przyjaciele — donosi „Nowy Dziennik“ — zobowiązali się dostarczyć na ten cel 15 milj. dolarów. W ten więc sposób teraz już można zupełnie poważnie mówić o szansach kolonizacji żydowskiej na Krymie, przynajmniej, o ile chodzi o stronę finansową przedsięwzięcia.

Rzecz to na pozór dziwna! Bo zważmy tylko! Kolonizacja Palestyny idzie oporem. Syjoniści z trudem odbudowują „narodowy dom“ w Erec Israel. Budżet roczny, jakim rozporządza Jewish Agency, wynosi zaledwie 3 milj. dolarów. W szczególności amerykańskie żydostwo bojkotuje odbudowę Palestyny, śląc wcale skąpe kwoty na ten cel! A tu nagle na apel bolszewików, by stworzyć żydowską republikę na Krymie, miljarderzy amerykańscy odpowiadają entuzjazmem, ofiarują sumę pięć razy przenoszącą budżet Palestyny...! To przecież dziwne na pozór!

Nie będziemy się jednak dziwić, gdy przy rozpatrywaniu tej sprawy zapomnimy, że mamy do czynienia z narodem 20 w., gdy natomiast weźmiemy pod uwagę swoiste, nieznane aryjskim narodom cechy „żydowskiego patrjotyzmu“. Naród żydowski, pozbawiony przywiązania do ziemi własnej, nie znający idealnej miłości ojczyzny (która wypełnia dzieje wszystkich aryjskich narodów), kieruje się patrjotyzmem wyrachowania, kupiectwa, a raczej — patrjotyzmem lichwy. Co dla niego (dla jego większości) Palestyna z wszystkiemi pamiątkami religijno-narodowemi, jeśli ma glebę nieurodzajną, — jeśli się jej skolonizowanie, Bóg wie, kiedy — opłaci, — jeśli przedewszystkiem nie będzie nigdy bazą dla prowadzenia lichwiarskiej gospodarki! Nie trzeba się więc dziwić, gdy wyrachowani żydzi amerykańscy wolą od Palestyny Krym, z jego wybornem położeniem geograficznem, które „republice żydowskiej“ pozwoli odgrywać rolę jednego wielkiego portu w stosunku do Rosji i w ten sposób dać masom żydowskim doskonałą sposobność do rozwinięcia lichwiarstwa na wielką skalę!

Nie lękają się nawet tego, na co zwraca uwagę „Wiener Morgenzeitung“, że — impreza krymska podniesie falę antysemityzmu w Rosji. Ziemie bowiem, które rząd moskiewski da bezpłatnie żydom, są skonfiskowaną Ukraińcom i Tatarom wielką własnością. Tym się je odebrało, by je oddać bezpłatnie żydom. Nie trzeba — pisze organ wiedeński — czekać upadku bolszewików, aż się zachwieje podstawa „żydowskiego Krymu“; jeszcze za rządów bolszewików może się on załamać pod naporem tajonej nienawiści do żydów na Ukrainie! — Pp. Marshall i Brown są jednak dobrej myśli. Najwidoczniej wierzą w siły bolszewizmu i długie trwanie jego rządów!

Co do nas, to pomysł skolonizowania Krymu przez żydów możemy powitać z przyjemnością! Byle tylko był realny! Pokazuje się bowiem, że żydzi widzący potrzebę emigracji ze wschodniej Europy, nie upierają się przy Palestynie; gotowi i na Krym, byle przedstawiał „interes“. Może i na Ugandę, jeśli tam znajdą pole dla swych „zdolności“ odpowiednie. Projekt bolszewicki wydaje się sympatycznym także i dlatego, że — w razie udania się go — można będzie liczyć na odpływ pewnej części żydów, z czasem nawet i z Polski!

Byle tylko pp. Marshall i Brown dali owe 15 milj. dolarów! Byle się bolszewicy nie cofnęli! W każdym zaś razie kongres syjonistyczny w Wiedniu będzie miał nowy i ważny problem do rozważenia.

Obecny stan „żydowskiej republiki“.

Rząd sowiecki poświęcił dla celów kolonizacji żydowskiej na Krymie, nad brzegiem Morza Czarnego, w Chersoniu, w Białorusi i w okolicach Połtawy 127 tys. dziesięcin ziemi. Do 1 lipca wydatki na potrzeby kolonizacyjne wynosiły 2.167 tys. rb. Z tego „Joint“ udzielił zapomogi w wysokości 120 tys. rb. Wedle obliczeń statystycznych urządzenie i utrzymanie jednej rodziny wynosi 1.500 rubli. Do 1 lipca b. r. zapisało się na kolonje 25 tys. rodzin. Wśród zapisanych mamy 30 proc. kupców, 30 proc. rzemieślników, 15 proc. robotników, reszta należy do zawodów wolnych. W Rosji jest 500 tys. żydów zupełnie przygotowanych do pracy rolnej (?).

Ukraińcy rosną na uczelniach polskich.

Sprawozdania statystyczne wyższych zakładów naukowych w rubryce wyznań notują stały przyrost studentów i studentek wyznania grecko-katolickiego. Gdy w roku 1921/22 było ich 318, w 1922/23 — 331, to w roku następnym 1923/24 liczba ta urosła do 841, by w ubiegłym roku akademickim przekroczyć tysiąc (1017).

W tym samym okresie zmalała ilość studentów wyznania prawosławnego (z 614, do której doszła w 1923/4 na 486 w r. ub.) i ewangelickiego (z 910 w r. 1922/23 na 818), także zmalała ilość słuchaczów wyznania mojżeszowego, a mianowicie z 9.564 na 8.159, czyli o 1405. Rubryka wyznania rzymsko-katolickiego nie notuje większych zmian.

———o0o———

N. P. Ch. służy Bolszewji.

„Sowieckaja Biełaruś“ w artykule wstępnym z 31 lipca b. r. — jak donosi wileńskie „Słowo“ — zamieszcza nader ciekawą charakterystykę Niezależnej Partji Chłopskiej. Półurzędowe pismo sowieckie nazywa N. P. Ch. **ekspozyturą kominternu** walczącą zwycięsko z białym nacjonalizmem Rządu polskiego. — „Szczególnie teraz — pisze „Sow. Białoruś“ — gdy naszem naczelnem hasłem jest „Twarzą do wsi“, nie możemy bezczynnie patrzeć na bliską nam organizację polityczną, która powstała na zasadzie protestu przeciwko rozpowszechnieniu się obszarnictwa. Jeżeli są jakie różnice, jakieś tarcia to muszą one ustać z chwilą, gdy członkowie Partji Chłopskiej — jęczą w kajdanach jaśnie pańskich więzień. Jest to „przymierze krwi“ o którem będziemy zawsze pamiętali“.

Bliskie stosunki N. P. Ch. i jej przywódcy pos. Wojewódzkiego z bolszewikami są dobrze znane. Powyższa wiadomość stwierdza je na nowo!

———o0o———

Defraudacje w konsulatach polskich.

Katowicka „Polonja“ przynosi dalsze szczegóły o nadużyciach finansowych w polskich placówkach konsularnych. Mianowicie kierownik biura konsulatu polskiego w Nowym Jorku, Marski sprzeniewierzył 50.000 dolarów urzędnik zaś konsulatu w Lipsku niejaki Bogucki zdefraudował 120.000 marek złotych. — W konsulacie w Essen jeden z urzędników sprzeniewierzył 40.000 złotych, zaś w Hamburgu niejaki Skierski 30.000 zł. Kasjer konsulatu polskiego we Wrocławiu, niejaki Adamczewski „zaoszczędził“ sobie 55.000 mk. złotych.

Wiadomości te podane podobno za „Kattowitzer Zeitung“ wymagają jak najrychlejszego wyjaśnienia ze strony rządu.

AMERYCE.

Cyklonem brzmi przez Atlantyk:
„Dies irae“, kantyk
Gróźb średniowiecza, co ninie
huczą gdy rzymski świat ginie,

Wyrok proroczej instancji
sto lat wskazywał gdzie droga:
nic Polsce dźwignąć bez Francji — — —
nic Francji stworzyć bez Boga — — —

Na bój! Zjednoczone kraje
wzywa ideał i władza
za Francję co się odradza,
za Polskę co zmartwychwstaje.

Gdzie każdy gmach świadom celu
zawstydza piętra Babelu,
tam wstając wśród dziwów wielu
olbrzymy podnoszą lice,
w Ameryce — w Ameryce —

Piorunem wieść pręży kable,
że wojska pełne korable,
że błysły za Wolność szable,
że śpichrze sypią pszenicę
w Ameryce — w Ameryce —

Szept pośród ludów Europy,
że niebo zniża metopy...
Duch wszedł w Zbawiciela tropy,
I Krzyż kłam zadał Swastyce,
w Ameryce — w Ameryce —

Tęcza ku ziemi się zwiesza,
że mąż z orędziem Mojżesza
narody pośnięte wskrzesza,
praw nowych ryjąc tablice
w Ameryce — w Ameryce —

Gdy ludzkość skarana wojną
na Polskę — krwawo zapłacze,
podnieście dłoń zbrojną, hojną,
wy, niegdyś poszukiwacze
nie złota, lecz Ideału,
Słowu służący, nie ciału.

I spojrzcie w polskie ogrojce
Wy, niegdyś — także pielgrzymi!
Gdy wasi walczyli ojce,
my pierwsi byliśmy z nimi...
Z Wolności przyszliśmy Zniczem,
gdy w kraju stała się... niczem.

Dlaczego polski Jenerał
nim rany znalazł w Ojczyźnie
na waszej służbie się sterał,
Ziemię obrobił Wam żyźnie,
i śmiał się z królów pogróżki
sercem młodego Kościuszki!

— — — — — — — — —

Pułaski, gdy leżał ranny
na krwawych polach Sawanny,
czy wspomniał polskie dziewanny?
Wychodźców naszych miljony,
straż przednia Waszej obrony,
gdzież wiodły wzrok utęskniony?
Zagrało na wszystkie tony:
spatrzcie jak kraj nasz kochamy!
— chyba prócz ran jest bez plamy —
dla niego — z a w a s — krew damy“!...

Wam pierwszym Amerykanie
głuchym dla zysków obliczeń,
los polski niech w oczach stanie
rzucając blask wtajemniczeń...
Niech Polska wyrwie się z matni,
to kraj miłości ostatni,
gdzie w Ideału pogoni
trwa lud cierpieniem dostatni,
gdzie z krzyżów łzy żywe roni
z pod nawpół przymkniętych powiek
Król Miłosierdzia — Bóg-Człowiek!

Słysz kraju kędy Ocean
śpiewa podwójny swój pean,
Arizońskie brzozy — jodły
wznoszą białych ramion modły,
gdzie życie roztacza słoje
jak gigantyczne Sekwoje!
Ludu! spojrz w morskim okręgu
wzrokiem Wolności posągu,
i bądź protestu okrzykiem
przeciwko stuleciu zdzierstwa!
a Polska stanie pomnikiem
żywym — Narodów Braterstwa...
i spełnią się tajemnice —
w Ameryce — w Ameryce —

— — — — — — — — —

Moskwa, 1918 r.

Franciszek Xawery Pusłowski.

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

Lublin — „Nieznanemu Żołnierzowi“.

W Lublinie onegdaj po południu złożono u zbiegu ulic Krakowskiej i Trzeciego Maja płytę „Nieznanego Żołnierza“. Wieczorem odbyła się przed płytą defilada.

Zjazd adwokatów polskich w Poznaniu.

W dniach 26—28 września b. r. odbędzie się w Poznaniu III-ci ogólny zjazd adwokatów polskich, mający na celu wypowiedzenie się adwokatów polskich w aktualnych kwestjach związanych z adwokaturą w Polsce. Do kwestyj tych należy między innemi: 1) stanowisko adwokatury w państwie i społeczeństwie a przyszły statut adwokatury; 2) kolizja obowiązków zawodowych i obywatelskich adwokata-Polaka; 3) kwestja ograniczeń wykonywania adwokatury; 4) przygotowanie do adwokatury; 5) sprawa **połączenia adwokatury z notarjatem i t. d.** Szczegółowy program zjazdu zostanie rozesłany wszystkim adwokatom w najbliższym czasie. Informacyj udziela sekretarz generalny komitetu zjazdowego, adwokat Dr Witold Jeszke, Poznań, plac Wolności nr. 13.

Po raz drugi rozbita kasa

W WARSZAWSKIEJ DYR. LASÓW PAŃSTW.

Biuro dyrekcji lasów państwowych odwiedzili onegdajszej nocy włamywacze, dostawszy się do wnętrza zapomocą podrobionego klucza przez rozbicie zamków w kasie ogniotrwałej; otworzyli ją i zabrali 7.500 złotych w gotówce.

Włamywacze przezornie powycierali wszystkie ślady rąk i palców. Rzecz bardzo charakterystyczna, że biuro dyrekcji lasów pada już po raz drugi ofiarą włamywaczy, po raz pierwszy bowiem włamania dokonano tam 2 I. b. r.

Znowu pośliznął się Breitbart.

CZY ZYSIO BREITBART CZY MARTA FERRA?

Jeszcze mamy do zanotowania przykry fakt w sprawie p. Breitbarta, którego samsońska gwiazda straszliwie już zbladła. Opiekujemy się dosyć jego muskularną osobą, aż tu nowy skandal wybucha na tle jego konkurentów w Łodzi.

Tym razem kobieta. „Królowa żelaza“ Marta Ferra przyjechała na produkcje do Łodzi. Rodzina i krewni Brejtbarta mieszkający w Łodzi zbiegli się na naradę familijną, aby ratować honor słynnego atlety. P. Sura Kaufmann, siostra Brejtbarta zakupiła grube kajdany i postanowiła skompromitować konkurentkę.

Kiedy Marta Ferra ukazała się na boisku w Helenowie, z loży zajętej przez „famułę“ Brejtbartów zaczęły się wydobywać ironiczne docinki i po chwili wyszła p. Sura Kaufmann z łańcuchami mówiąc: Kiedyś taka silna, fuszerko, to zerwij łańcuchy, które ci przyniosłam i nie rób konkurencji memu sławnemu bratu. Marta Ferra, która rozporządza rzeczywiście olbrzymią siłą, na żądanie publiczności wzięła kajdany z rąk Sury i w jednej chwili rozerwała je.

Co się dalej działo, łatwo sobie wyobrazić. Z jednej strony entuzjazm, z drugiej obelgi i ryki. Stało się coś strasznego. Krew rodzinna Brejtbartów została znieważona. „Król żelaza“ został skompromitowany przez płeć nadobną. Policja wreszcie po 2 godzinach przywróciła spokój w olbrzymiej walce partji, nad którą górował głos Abrama Kaufmanna, szwagra Brejtbarta, który w dalszym ciągu udawadniał, że jedynym królem żelaza jest Zysio Brejtbart, a nie Marta Ferra.

—o—

WNUCZKA MICKIEWICZA W ZAKOPANEM W NĘDZY.

Jedna z gazet pomorskich (dlaczego prasa tutejsza nic o tem nie wie? — Przyp. Red.) donosi: W Zakopanem żyje wnuczka Adama Mickiewicza, po jego starszym bracie Franciszku, Henryka Mickiewiczówna, liczy 50 lat, jest suchotnicą, sparaliżowaną, włada tylko jedną ręką. Ponieważ nie posiada majątku, więc tą jedną zdrową ręką pracowała na swoje utrzymanie, szyjąc pantofle zakopiańskie do jednego z magazynów. Teraz jednak zaziębiła się i leży chora obłożnie w małym pokoiku, z okienkiem na dach, który jej odnajmuje właściciel jednej z will. Położenie p. Mickiewiczówny jest okropne, tem więcej, że posiada tyle osobistej dumy, że nic nie chce od nikogo przyjąć.

—o—

PAŃSTW. GIMNAZJUM IM. M. KOPERNIKA W KROŚNIE (dawniej szkoła realna) obchodzi we wrześniu b. r. 25-letni jubileusz swego istnienia. Dyrekcja i grono profesorskie zapraszają do wzięcia udziału w tej uroczystości wszystkich byłych profesorów i uczniów tej szkoły. Obchód odbędzie się w sobotę dnia 26 września i zacznie się nabożeństwem o godzinie 8 rano. Uprasza się gości zamiejscowych o przesłanie na ręce dyrekcji do 20 września zawiadomienia o przyjeździe, celem przygotowania kwater, oraz kwoty 15 zł. na koszta wspólnego obiadu.

ZE SŁUPIEJ (powiat Limanowa) piszą nam: Dnia 21 lipca b. r. odbył się w Krasnem-Lasocicach pogrzeb zamożnego wieśniaka, ś. p. Jana Skwarczka, który cały swój majątek przeznaczył testamentem na kościół miejscowy w Krasnem-Lasocicach. W orszaku pogrzebowym wzięła liczny udział publiczność i duchowieństwo. Nad grobem w gorących słowach pożegnał niezwykłego dobroczyńcę ks. Bogacz, katecheta z Bochni.

OFICEROWIE W. P. MOGĄ NALEŻEĆ DO POLSK. MACIERZY SZKOLNEJ. Ministestwo spraw wojskowych wyjaśnia, że oficerowie wojsk polskich mogą należeć do Kół Polskiej Macierzy Szkolnej, jako do instytucji o charakterze oświatowo-kulturalnym.

ZJEDNOCZENIE ORGANIZACYJ LOKATORSKICH W WARSZAWIE. Istniejące dotychczas w Warszawie centralne organizacje lokatorskie: Powsz. Związek lok. i sublok., Centr. Związek lok. i sublok., oraz Centrala Zrzeszeń lok., których działalność obejmowała cały obszar Polski, wyłoniły z pośród siebie komitet organizacyjny, celem utworzenia jednolitej organizacji lokatorów w Polsce. Wkrótce odbędzie się zjazd, który dokona zjednoczenia tych instytucyj. Na razie na zewnątrz organizacje występują pod nazwą: „Komitet organizacyjny zjednoczenia Centr. Związków lok. R. P.", którego biuro mieści się przy ul. Wspólnej 40 w Warszawie.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Kalwarja wzniesie się w Rzymie.

IMPONUJĄCE WIDOWISKO PASYJNE.

W Rzymie robione są przygotowania do symbolicznego przedstawienia pasyjnego, które odbędzie się w stadjonie tuż za „Porta del Popolo" na Via Flaminia. Roboty przygotowawcze zakrojone są na wielką skalę. Scena będzie 75 m. długa i 40 m. szeroka. Na tej przestrzeni będzie odtworzony fronton pałacu Pilata i świątyni w Jerozolimie, jak również góra Kalwarji, której obwód wynosić będzie 50 m., a wysokość 10 m.

Zaangażowani bardzo liczni aktorzy odbywają pospiesznie próby, a kilka pracowni wykańcza kostjumy, szyte ściśle według starożytnych wzorów.

W przedstawieniu weźmie udział olbrzymi chór i trzy organy, które odtworzą główne utwory Palestriny i Perosi'ego.

Jak się objawia miłosierdzie w Monte Carlo?

Przy wejściu do sali kasyna w Monte Carlo znajduje się puszka z napisem: datki dla biednych. Co roku wydobywa się datki. Przy opróżnianiu puszki za r. 1924 znaleziono w niej 4 franki, 2 guziki od spodni.

Jak wiadomo, wstęp do kasyna jest wzbroniony dla ludzi niższych stanów.

—ooo—

KRZYSZTOF KOLUMB UMARŁ! Przed paru dniami w urzędowym angielskim dzienniku „The London Gazette" ukazało się zawiadomienie, że Krzysztof Kolumb otrzymuje medal zasługi. a w dwa dni później notatka, że nadanie medalu Krzysztofowi Kolumbowi kasuje się, gdyż odznaczony zmarł zanim przedstawienie go do medalu doszło do ministerstwa. Te urzędowe zawiadomienia wywołały ogromną wesołość, gdyż przypuszczano, że ktoś zrobił „kawał" ministerjalnym biurokratom. Tymczasem okazało się, że niema w tem żadnego dowcipu. W służbie kanadyjskiej był istotnie latarnik Krzysztof Kolumb z imienia i nazwiska; był przedstawiony do medalu, lecz zmarł, zanim mu odznaczenie przyznano.

NA WYSPĘ ŚW. HELENY przybył w przejeździe z dominji brytyjskich w Afryce do ojczyzny ks. Walji. Zabawił tam jednak dwa dni. Jeden z olbrzymów historji przebywał tam znacznie dłużej.

KONGRES O DŁUGIM TYTULE. W dniach 6, 7 i 8 sierpnia b. r. obradować będzie w Sztokholmie Międzynarodowy Wszechświatowy Związek Krzewienia Przyjaznej Pracy zapomocą Kościołów. Będzie to szósta z rzędu konferencja od czasu założenia Związku w Konstancji 2 sierpnia 1914 roku. W konferencji tej weźmie udział 150 delegatów, reprezentujących kościoły protestanckie i greckoschizmatyckie dwudziestu ośmiu państw, w których się znajdują oddziały krajowe związku. W ich poczet wchodzą wszystkie państwa Europy (z wyjątkiem Rosji i Albanji), Stany Zjednoczone, Japonja i Chiny. W obradach uczestniczyć będą arcybiskupi prawosławni z Sofji i Tyatyry, arcybiskup ewangelicki z Upsali, prymas Szwecji, biskupi ewangeliccy z Anglji i Ameryki.

CZŁOWIEK PRZECIĘTNIE STRZYŻE I GOLI SIĘ DWA LATA. Uczony wiedeński prof. Hoeffert zadał sobie trud obliczenia na czem człowiek spędza życie i doszedł do wniosku, że człowiek 72-letni spędził:

Na spaniu 23 lata 4 miesiące, na pracy 19 lat 8 miesięcy; na rozrywkach 9 lat 8 miesięcy; na jedzeniu 6 lat 2 miesiące; na podróżach 6 lat. Pozatem przez 4 lata chorował, a 2 lata czasu zabrało mu strzyżenie, golenie i inne zabiegi toaletowe.

Razem 70 lat 10 miesięcy. Jak zatem widać, prof. Hoeffert zarezerwował jeszcze rok i dwa miesiące na — drobne wydatki.

List ze wsi.

(Po wylewach. — Zbiory. — Poczta i szkoła w Niedźwiedziu. — Odnowienie starego kościółka. — Festyny góralskie. — Letnicy. — P. premjer Grabski w Mszanie. — Telefony. — Orkan duma).

Poręba Wielka, 4 sierpnia.

Jeszcze nie zabliźniły się rany lipcowego potopu, jeszcze zerwana droga, łącząca Porębę Wielką i 7 wsi pod Groniami leżących — ze światem, t. j. Mszaną Dolną, nie została naprawiona zupełnie z braku funduszów, jeszcze wartka Porąbka, niszcząca setki morgów, w ryzy ujętą nie została, a już od dni trzech nowa fala potopu zapowiada groźne nieszczęście. — Wiatr siecze deszczem, a temperatura w południe nie wyższa nad 9° Rem. Komisja drogowa, wysłana tu z ramienia Województwa, dopiero z końcem lipca pokiwała głowami nad tem, iż 7 wsi niema połączenia należytego z Mszaną; uznała podobno, że rzeczkę Porąbkę trzeba najrychlej w tryby ująć, by dalej nie zabierała ziemi i by nie podmyła z czasem monumentalnego gmachu Kolonji, od której jest odległa już na kilkanaście metrów... Pokiwała, uznała i odjechała...

Urodzaje tutaj na stokach kotelnicy Chabówki, Obidowej, Groń, Witowa i długiej kotliny porębskiej, nie byłyby mimo wszystko złe; cóż, kiedy mokradła powodują opóźnienie żniw. Gdy te zawiodą, jak żyć ludziom „w tej smutnej ziemi", „w martwej Roztoce"...

Komunikacja listowna nasza jest obecnie wielce utrudniona. Dawniej mieliśmy tu pocztę dwa razy dziennie, która wózkiem z Mszany Dolnej przywoziła nam listy, gazety, pakunki, dziś poczta ze spóźnieniem stałem raz dziennie przychodzi. Stary pocztyljon przynosi ją pieszo z Mszany, dźwigając na swych barkach nieraz liczne a ciężkie pakunki. W miejscowości jak Niedźwiedź lub Poręba Wielka, które na szereg wsi mają jedyną pocztę w Niedźwiedziu. w miejscowości, które w okolicy mają dwór, plebanję, 4 szkoły, a na lato Kolonję wak. uczniów i mnóstwo letników, urząd pocztowy winien sprawniej funkcjonować.

Mówiąc o szkołach, trzeba podkreślić, iż takiej szkoły, jaką ma sąsiedni Niedźwiedź, powstydziłaby się nawet zapadła Albanja. Szkoła leżąca vis a vis kościoła niedźwiedzkiego, wygląda jak stara babka, pomazana nie sharmonizowanemi kolorami i gdyby to odemnie zależało, to człowieka, któryby tę wstrętną budę z rozmysłem podpalił, — puściłbym wolno i bezkarnie. Dlaczego? Dziecko chodzące do szkoły lat kilka, wychowane w brudnej, rupieciarnej izbie, jakiż ma wzór, jaki przykład na przyszłość? Trzeba więc tę szkołę zburzyć, lub ją gruntownie odnowić, by była wzorem czystości.

Za to stary kościółek w Niedźwiedziu, sięgający swemi początkami pierwszych lat XVII. wieku, fundacji Sebastjana Lubomirskiego. drewniany, z okoleniem murowanem o starych trzechsetnych wiązach, doczekał się wreszcie gruntownego wewnętrznego odnowienia. Stało się to dzięki zabiegom obecnego proboszcza w Niedźwiedziu, ks. Fr. Baradzieja, który w krótkim stosunkowo czasie dokonał tak chwalebnego dzieła. Dzięki temu, iż w Porębie Wielkiej od roku osiadł niezwykły człowiek. co to i pod wozem i na wozie bywał, p. Artur Karwowski, polityk, artysta malarz, kościół pod jego artystycznem kierownictwem w nowe a piękne oblókł szaty. Żeby tylko dzieła dokonać i zebrać odpowiednie fundusze, ks. proboszcz na cele odbudowy kościoła urządził z dziećmi górali odpowiednie przedstawienia, a ostatnio dwa festyny góralskie pod t. zw. „Grońcami" w Porębie Wielkiej. Festyny te, to jedno z dziwów i osobliwości. Na obszernej murawie między Porąbką a skałami Groni, różnobarwny liczny tłum zbiera się górali. Czego tam nie widać! I muzykę góralską, i tańce, i sprzęty do wygrania na loterji fantowej, jak barany, gołębie, grabie, heble i t. p., ofiarowane przez górali. Jeden taki festyn przyniósł około 500 zł. dochodu na odnowienie kościoła. Na ostatnim, w lipcu odbytym „góralskim festynie" obecna była cała kolonja, która śpiewem chóralnym przyczyniła się do uprzyjemnienia zabawy.

Od niedawna centrum okoliczne, t. j. Mszana Dolna doczekała się telefonicznego połączenia z Krakowem. Cóż z tego, kiedy zamówiona rozmowa zbyt późno dochodzi do skutku. Zdarzyło się tu niedawno, iż zamówiona w jedno popołudnie rozmowa z Krakowem, przyszła do skutku dopiero nazajutrz. Tak samo jest i z telegramami, które np. z Krakowa do sąsiedniej od Mszany Poręby Wielkiej (7 klm. odległości) dochodzą nieraz po przyjeździe interesanta na miejsce. Tym wadom kres położyć należy.

Z sensacyj mszańskich podnieść należy z ostatnich dni lipca przejazd premjera Grabskiego autem z Warszawy do Krynicy. Nikt z mieszkańców nie wiedział o tym przejeździe; tylko tłumnie po drogach obstawiona policja i... żydzi, którzy licznie przystanęli przed gospodą p. Kalczyńskiej w Mszanie D., gdzie p. premjer zamówił sobie obiad... do minut 15. Czy go otrzymał w tym terminie, wątpię, skoro, gospodyni podobno po masło i mięso do miejscowego doktora, sąsiada, dopiero posyłała; żałuję jednak, żem wówczas nie był w Mszanie, byłbym p. premjera zaprosił — 10 minut drogi autem, do Poręby — na kolonjalny obiad, któryby niewątpliwie byłby mu po trudach steru państwem lepiej smakował, niż ten w Mszanie. Przy tej sposobności na przyszłość ośmielam się oznajmić, by wszyscy P. T. nasi mężowie stanu, odbywający podróż tym szlakiem, raczyli w każdej porze dnia — w okresie wakacyjnym, wstąpić do Poręby i oglądnąć kolonię wak. uczniów.

Letników tu w Porębie i okolicznych wsiach dostanio, choć nie tyle, co za lat poprzednich. Ale są i ze Sosnowca, i ze Lwowa, i z Warszawy, i z Krakowa. Na Groniach króluje w swej willi Władysław Orkan. Po świeżo tak entuzjastycznie przyjętej powieści p. t. „Kostka Napierski", duma on nad powieścią z czasów „Odrodzenia Polski", a nadto jako tyloletni świadek duchowych wzlotów „poetów, literatów i działaczy" w Kolonji wakac. uczniów w Porębie W., myśli o skreśleniu powieści... z życia młodzieży na wakacjach...

Prof. Władysław Koch, kier. kolonji.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Kraków zagrożony znowu wylewem.

STAN WODY NA WIŚLE WYŻSZY O 4.61 M. PONAD STAN NORMALNY.

W ciągu dnia wczorajszego stan wody na Wiśle pod Krakowem podnosił się systematycznie, dochodząc o godz. 4 po południu do wysokości 4.61 m. ponad poziom normalny. W porównaniu do powodzi z ubiegłego miesiąca, wczorajszy stan Wisły był niższy o 1.62 m. Wisła płynie obecnie szerokiem korytem, unosząc belki, drzewa z tartaków i gospodarstw wiejskich. Od godz. 4 po południu przybytek wody wynosił przeciętnie 2 cm. na godzinę, a kulminacja spodziewana była na godz. 7-mą wieczorem. Aczkolwiek Wisła nie wylała w Krakowie i okolicy, to jednak woda przedostała się kanałami do piwnic i suteryn niektórych domów na przedmieściach. I tak np. przy Aleji Krasickiego pojawiła się woda w niedawno osuszonych suterynach kamienic pod l. 17 i 25 na wysokość 1 m.

Kulminacja pod Czernichowem, oddalonym o 3 mile od Krakowa, minęła wczoraj o godz. 4 rano. Również przeszły już największe wody pod Zatorem i zaznacza się stały spadek, a także Soła i Skawa powracają do normalnego stanu. Z Nowego Sącza nadeszły wiadomości o wylewie Dunajca, który zalał przedmieścia Wólkę i Chełmiec. Woda uniosła urodzaje ze znacznej przestrzeni pól i zerwała kilka mostów. Znaczne szkody wyrządziły rzeki Poprad i Kamienica, wylewając na znacznych przestrzeniach.

O godzinie 6 po południu zgłoszono do Dyrekcji robót publicznych w Krakowie, że Wisła w górnym biegu znacznie opadła, i to przeciętnie o 1 m. Kulminacja w Krakowie spodziewana jest nocą.

Statystyka egzaminów dojrzałości w szkołach średnich.

W ROKU 1924/25 OTRZYMAŁO ŚWIADECTWA DOJRZAŁOŚCI 639 UCZNIÓW I 299 UCZENIC.

Z pośród 10-ciu szkół średnich państwowych w m. Krakowie wydało świadectwa dojrzałości ogółem 8 szkół. Do klas najwyższych uczęszczało w tych szkołach w roku szkolnym 1924/25: 246 uczniów, 58 uczenic (razem 304), z tej liczby dopuszczono do egzaminu dojrzałości 213 uczniów, 57 uczenic (razem 270), z tych uzyskało świadectwa dojrzałości 203 uczniów, 54 uczenic (razem 257).

Na prowincji w okręgu Kuratorjum wydało świadectwa dojrzałości 16 szkół. W klasach najwyższych było 458 uczniów, 61 uczenic (razem 519), dopuszczono do egzaminu dojrzałości 420 uczniów, 56 uczenic (razem 476), uzyskało świadectwa dojrzałości 396 uczniów, 51 uczenic (razem 447).

Szkoły średnie prywatne.

Z pośród 9-ciu szkół średnich prywatnych, posiadających prawa szkół państwowych, wydało świadectwo dojrzałości 7 szkół. W klasach najwyższych było 41 uczniów, 96 uczenic (razem 137), dopuszczono do egzaminu dojrzałości 34 uczniów, 90 uczenic (razem 124), otrzymało świadectwo dojrzałości 33 uczniów, 85 uczenic (razem 118).

Na prowincji (na obszarze województwa krakowskiego) świadectwo dojrzałości wydało szkół 7 (z gólnej liczby 13-tu, posiadających prawa publiczności). W klasach najwyższych było w tych szkołach 9 uczniów, 115 uczenic (razem 124), dopuszczono do egzaminu dojrzałości 9 uczniów, 114 uczenic (razem 123), uzyskało świadectwo dojrzałości 7 uczniów, 109 uczenic (razem 116). Z ogólnej liczby 247 maturzystów i maturzystek w szkołach prywatnych otrzymało świadectwa dojrzałości 234 (40 uczniów, 194 uczenic).

Ogółem we wszystkich szkołach średnich województwa krakowskiego zasiadało do matury: 676 uczniów, 317 uczenic (razem 993), otrzymało świadectwa dojrzałości: 639 uczniów, 299 uczenic (razem 938).

—o—

Zmiany w redakcjach.

„Naprzód" donosi, że p. K. Srokowski, zapamiętały germanofil i filar NKN-u w czasie wojny, wraca do „Nowej Reformy", którą przed rokiem opuścił, by objąć redakcję organu żydowskich kapitalistów „Kurjer Wieczorny", a po upadku tego pisma przejść do socjalistycznego „Naprzodu". — „Dziennik poznański" zaś z oburzeniem pisze, że do „Kurjera poznańskiego" (organu N. D.) ma przyjść w charakterze kierownika literackiego p. Wit. Noskowski, dotychczasowy współpracownik pism Fryzego w Warszawie („Kur. Por." i „Przegląd Wiecz."). P. Noskowski odbywa dość szybko zmiany orjentacji. W czasie wojny gwałtowny ententofil (pracował wtedy w „Głosie Narodu"), potem przeszedł do obozu lewicowych germanofilów i odznaczył się w zwalczaniu stronnictw narodowych. Przejście jego do „Kurjera poznańskiego" — gdyby się sprawdziło — byłoby nowym dowodem, że interesy „Kurjera porannego" i „Przeglądu Wieczornego" idą coraz gorzej.

—o—

W LIPCU WZROSŁA DROŻYZNA O 4.76%.

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników, ustaliła na posiedzeniu w dniu 3 b. m., iż w miesiącu lipcu 1925 r. w porównaniu z czerwcem b. r. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, zwiększyły się o 4.76%.

—o—

Kraków, 6 sierpnia.

Czwartek 6: Przemienienie Pańskie.
Piątek 7: św. Kajetana wyzn.
Piątek 7: Wschód słońca o godzinie 4.30, zachód o 19.40.

ROZKAZ SOKOLI Z OKAZJI PRZYJAZDU DRUHÓW Z ZA MORZA. Sokół krakowski ogłasza: W myśl wydanych już zarządzeń, wszyscy członkowie umundurowani i nieumundurowani, jak również członkowie-panie zbiorą się dzisiaj, we czwartek, o godz. 6 po południu, na boisku Sokoła, skąd, po ustawieniu się drużyn tak miejscowego Gniazda, jak również delegatów z Gniazd okręgu krakowskiego i tarnowskiego, odmaszerują ze sztandarem i orkiestrą na główny dworzec, celem powitania gości amerykańskich. Kwatermistrze i dyżurni, wyznaczeni do przewozu bagaży, stawią się o tym samym czasie w Sokole.

ULGI KOLEJOWE PRZY POWROCIE Z LETNISK. Polski Związek zdrojowisk i kąpieli morskich otrzymał z Ministerstwa Kolei oficjalne zawiadomienie, że ulgi taryfowe przysługują nadal w całej pełni wszystkim kuracjuszom, przebywającym na letnisku przynajmniej przez 15 dni. Ulgi przysługują kuracjuszom do dnia 15 października b. r.

OFIARA TRAGICZNEGO WYPADKU SAMOCHODOWEGO koło Mogilan — kapitan 2 p. lotn. Alojzy Tatar, zmarł w szpitalu wojskowym wskutek doznanych ran.

STATYSTYKA PRZEKROCZEŃ ADMINISTRACYJNYCH na terenie m. Krakowa za ubiegły miesiąc przedstawia się następująco: zanotowano wypadków opilstwa 555, awantur 92, przekroczeń komunikacyjnych 351, kolejowych 104, przeciw moralności 122, sanitarnych 30. Do władz doniesiono 54 szynkarzy za sprzedaż wódki w czasie zakazanym.

OKOLICA SIKORNIKA SIEDLISKIEM OPRYSZKÓW. Osławiona okolica Sikornika, znana z intymnych rendez-vous, miłosnych parek, zamieniła się w ostatnim czasie w siedlisko bandytów, którzy dopuszczają się na spacerujących rafinowanych sztuczek „uprowadzenia". Zorganizowana szajka napastników dopuszcza się w ten sposób nadużyć, że jeden z opryszków podchodzi do idących par, przedstawia się jako ajent policyjny, prosi towarzyszkę zaskoczonego donjouana na bok celem „wylegitymowania się", a tam oczekujący bandyci dopuszczają się na niej zniewolenia. O podobnych orgjach zostały już zawiadomione władze policyjne, które, rzecz dziwna, jak dotąd, zajęły w tej sprawie zupełne desinteressement.

—o—

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Lohengrin".
Piątek: „Madame Butterfly".
Sobota „Straszny dwór".
Niedziela: Po południu „Pajace" — „Verbum Nobile"; wieczorem „Faust".

Repertuar teatru „Bagateli".

Czwartek: „1 = 0".
Piątek: „1—0".

—o—

PROMIEŃ: „Rajski ptak".
UCIECHA: „Z tajemnic puszczy i kniei", dramat w 8 aktach, ponadto „Ferdek i Merdek szukają blondynki", komedja w 2 aktach.
NOWOŚCI: „Strącone bożyszcze".
WARSZAWA: „Dżokiej z Londynu".
SZTUKA: „Głos Minaretu", dramat w 8-u aktach, w głównej roli Norma Talmadge.
REDUTA: „Dzikie serca".

—ooo—

„LOHENGRIN" — „MADAME BUTTERFLY" — „STRASZNY DWÓR" — „PAJACE" — „FAUST". Dzisiaj, t. j. we czwartek, po raz ostatni w tym sezonie „Lohengrin", z gościnnym występem świetnego tenora, St. Gruszczyńskiego. W piątek 7 b. m. pójdzie jeden raz w tym sezonie „Madame Butterfly", z gościnnym występem Adama Dobosza. W sobotę 8 b. m., ku uczczeniu Zjazdu Sokołów z Ameryki, daną będzie opera narodowa Moniuszki „Straszny dwór" z występem Adama Dobosza. Na niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych opera Leoncavalla „Pajace" z Gruszczyńskim, wieczorem „Faust". W poniedziałek 10 b. m. wystawiony zostanie we wspaniałej obsadzie „Tannhäuser" Wagnera, który do czternastu lat nie był grany w Krakowie.

TELEGRAMY.

Po zwycięstwie faszyzmu na Sycylji

Rzym. (PAT.). Prasa omawia rezultaty wyborów w Palermo. Faszystowska „Eopca" pisze: Nie nadajemy wyborom wielkiego znaczenia nawet po zwycięstwie, gdyż przekonani jesteśmy, że faszyzm ma do spełnienia ważniejsze zadania. Musimy jednak zaznaczyć, że opozycjoniści zwyciężeni zostali na własnym terenie. Na tem tylko polega znaczenie wyborów w Palermo.

„Giornalo D'Italia" podkreśla, że zwycięstwo swe faszyzm zawdzięcza głosom, otrzymanym w okręgach podmiejskich i zaznacza, że liberałowie nie zostaną wystraszeni jednodniową przegraną. Pamiętają oni, że zadaniem ich jest walczyć przez długie lata wśród znacznie większych trudności, niż spotykane obecnie. Ludzie potrzebują powietrza, a narody wolności. „Popolo d'Italia" pisze: Walki zapragnęli opozycjoniści awentyńscy, którzy po raz pierwszy złączeni zostali w ścisłym związku. Przegrana ogarnia wszystkich: stronnictwa, dzienniki, ludzi, nawet tych uświęconych, którzy mają ostatni dowód, że ich prestige narodowy i dzielnicowy runął. Prawdą jest, że ludność we wszelkich okazjach manifestuje swe uznanie dla faszyzmu.

—oOo—

I w Ameryce górnicy zastrejkują.

Londyn. (AW.). „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że wybuch strajku w całym przemyśle górniczym Ameryki jest bardzo prawdopodobny. Prezydent Coolidge miał dać do zrozumienia, że nie będzie interwenjował przed wybuchem strajku.

Nierozegrany turniej tennisowy.

Sobotnie i niedzielne rozgrywki międzynarodowego turnieju tennisowego w Krakowie przerwała ulewa, która nigdy nie przyszła mniej w porę dla łanów pszenicznych i kortów tennisowych. Do pierwszej nagrody konkurencji pań stanęła znakomita para, pp. Dubieńska — i Richter.

P. Dubieńska, niezmużona, spokojna, pewna, znowu pobiła szampionkę Polski, p. Wierę Richter, objawiającą grę mocniejszą, ale mniej pewną, nerwową.

W double'u zaznaczyły się cztery pary: Gottlieb-Maly, Stolarow-Steinert, Marszewski-Drewnowski, Steiner-Miziewicz.

Gottlieb: 1-sza klasa europejska, olimpijczyk paryski, zwycięzca Kreutzera i Anglików, bezsprzecznie największa forma i rutyna, gra szybka, urozmaicona, backhand o bardzo oryginalnej technice, niebezpiecznie przecięte piłki, zaskoczenie dla przeciwnika.

Dr Maly, wyborny, szybki singlista w grze z Gottliebem zdradzał zdenerwowanie. Szkoda, że nie grał z Polakami. Stolarow, mistrz Rosji, wsławiony turniejem w Poznaniu i pobiciem Żowki z Pragi, serwis doskonały, niebezpieczny forhand.

Marszewski, pierwszy gracz warszawski, zwycięzca lwowski, styl znakomity, gra szybka, ofenzywna, mało urozmaicona, świetny cross i backhand, spokój, siła, długie piłki. Gra wybitnie szczera i otwarta, niezrównanie wytworna.

Steinert, wsławiony jako reprezentant Polski w Davis-cup, nie zawsze zdawał się być w swej formie.

Z finale Gottlieb i Maly wygrali dwa sety doubla contra Stolarow-Steinert.

Z grona krakowskich graczy wyróżnił się zaszczytnie p. Potuczek, nie pozwalając lekceważyć swej gry zbyt ufnemu Marszewskiemu. Został pobity, ale z wielkim honorem.

Z niezmiernem napięciem śledzono walkę między Marszewskim a Stolarowem. Stolarow przeszedł do gry bardzo przycinanej, zwalniając tempo, rzadko stając przy siatce. Marszewski dał się wyprowadzić ze swego stylu, gra stawała się coraz bardziej defenzywną, ostrożną i zakończyła się zwycięstwem Marszewskiego.

Deszcz sprawił wielki zawód, udaremniając obiecującą rozgrywkę Gottlieb-Marszewski. Rozstrzygnęło losowanie. Fortuna wypowiedziała się za piękną grą Marszewskiego, oddając mu złoty zegarek krakowskiej nagrody.

Kierownictwo turnieju bez zarzutu. Trochę za mało reklamy. Kraków trudny do rozbudzenia, ale szkoda, że nie wie, co stracił. Było pod koniec pełno i miejsc brakowało, a powinien być ścisk, bo warto.

Zasługą tak sympatycznego Akademickiego Związku Sportowego było zetknięcie polskich graczy z pierwszorzędnymi szampionami zagranicy. Sądząc po naszym materjale — polski tennis może zrobić światu niespodziankę w ślad za polską jazdą... A. Z. S. Dzięki i trzykrotne brawo! Fr. X. P.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

—o—

Rozwój eksportu węgla górno-śląskiego.

ZDOBYWA ON NOWE RYNKI ZBYTU POZA NIEMCAMI.

Eksport węgla górnośląskiego, wyłączając Niemcy, wynosił przeciętnie w pierwszem półroczu 1925 roku 308 tysięcy ton miesięcznie. **W czerwcu eksport wynosił 314 tys. ton, zaś w lipcu 412 tys. ton.** Z powyższych cyfr wynika, że eksport węgla śląskiego na rynki poza niemieckie, **wzrósł w ciągu lipca przeszło o 100 tys. ton,** czyli o 33 procent w porównaniu z przeciętną liczbą pierwszego półrocza roku bieżącego. Cyfry te wymownie świadczą, że zabiegi nasze o ulokowanie węgla górnośląskiego, którego wwóz do Niemiec został wstrzymany przez zarządzenia niemieckie, są na najlepszej drodze i niewątpliwie znajdą pomyślne rozwiązanie. Horoskopy na sierpień są lepsze, niż wyniki za lipiec, gdyż **firmy węglowe poczyniły szereg nowych kontraktów eksportowych.** Niezależnie od tego Ministerstwo handlu i przemysłu ma propozycje z zagranicy nabycia 100 tysięcy ton węgla górnośląskiego miesięcznie w ciągu jednego roku.

—oOo—

Dokąd będziemy wywozić zboże?

Z chwilą zaostrzenia stosunków gospodarszych i politycznych z Niemcami, które w naszym wywozie zboża pełniły rolę **raczej pośrednika, niż konsumenta** dla nadmiaru tegorocznych zbiorów, musimy szukać innych dróg. Produktami polskiego rolnictwa interesują się głównie **Anglja, Kraje Skandynawskie, Holandja, Danja i Austrja.** Do Czechosłowacji, z którą zawarliśmy niedawno szereg umów, skierować będzie można znaczne **transporty jęczmienia browarnianego, nasion, bydła i nierogacizny, wzamian** za dostawę bardziej precyzyjnych **maszyn rolniczych** (bukowniki, maszyny siewne i żniwne). Głównym artykułem wywozu z Polski będzie **żyto,** a to ze względu na istniejące u nas warunki klimatyczne i glebę. Zmniejszenie produkcji pszenicy jest rezultatem **obniżenia kultury rolnej** na skutek klęsk wojennych. Na południowo-wschodzie ziem naszych, gdzie dla uprawy pszenicy istnieją bardzo sprzyjające warunki, daje się zauważyć już znaczna poprawa. Przeprowadzenie niezbędnych meljoracyj, drenowanie ciężkich, małoprzepuszczalnych gruntów, rozwój i powiększenie uprawy okopowych (buraki) stworzą z czasem i w innych okolicach kraju dogodne warunki dla pszenicy.

Zaostrzenie rygoru podatkowego.

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie do władz skarbowych I i II instancji w kierunku **bezwzględnego ściągnięcia wszelkich zaległości podatkowych,** oraz przeprowadzenia rewizji wpłat miesięcznych podatku obrotowego i przyspieszenie akcji wymiarowej podatku od obrotu za pierwsze półrocze roku bieżącego. W związku z tem **system wymiaru ma być znacznie uproszczony,** że wymiar podatku przemysłowego od obrotu ukończony ma być **najpóźniej do dnia 15 września r. b.,** podatku zaś dochodowego za rok podatkowy 1925 ukończony ma być **najpóźniej do dnia 1 października roku bieżącego.**

Ruch lotniczy w czerwcu.

Na linjach polskiej prywatnej żeglugi powietznej w czerwcu b. r. dokonano ogółem 372 lotów, czyli średnio dziennie lotów 14.3; płatowce przeleciały ogółem 117.255 klm., średni lot wynosił 315 klm.; **przewieziono podróżnych ogółem 886-ciu, ładunków zaś 10.630 kg.** Regularność lotów była następująca: na linji Warszawa—Gdańsk 92.3 proc., Warszawa—Kraków 88.4 proc., Warszawa—Lwów 82.6 pr., Lwów—Kraków 75 proc., Kraków—Wiedeń 83 proc., Warszawa—Praga czeska 92 proc., Warszawa—Poznań 92 procent.

Handel polsko-francuski.

W ciągu roku 1924 obroty handlu zagranicznego pomiędzy Polską a Francją wynosiły **125.508 tysięcy złotych,** z czego 72.639 tys. złotych przypadało na przywóz z Franci do Polski ogólnej wagi 29.114 ton (4.9 procent ogólnego przywozu do Polski). Wywieziono zaś z Polski do Francji 191.653 tonny towaru, wartości 52.869 tysięcy złotych, co stanowi 4.2 proc. ogólnego wywozu z Polski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery państwowe i lokacyjne. 4 i pół proc. listy zast. tow. kred. ziemsk. 20—20.25—19.75, 5% listy zastawne m. Warszawy 18.75—19, 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 72, pożyczka dolarowa w dolarach 71, w złotych 368.14 i pół, pożyczka kolejowa 85—80—85.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 24.25, Londyn 25.01 i pół, Nowy Jork 5.15, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.47, Praga 15.27 i pół, Warszawa 96.50. Tendencja spokojna.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Zastój zarówno w akcjach jak i w walutach. W dewizach nie przyszła do skutku ani jedna tranzakcja.

Ruch wydawniczy.

STANISŁAW MAJEWSKI: **„Wszechenergja wobec materji i życia“.** Poznań, 1925. Fiszer i Majewski, str. VIII i 352.

Najnowsze zdobycze w dziedzinie radjologji, pozwalające coraz dokładniej poznawać mikrokosmiczną budowę materji, poruszają wiele umysłów, starających się na podstawie naukowej uchylać rąbka zasłony, zakrywającej niezgłębione tajemnice bytu. Do takich usiłowań zaliczyć należy i pracę niniejszą, stawiającą sobie za zadanie oświetlenie stosunku materji i życia do tego bezmiaru przestrzennego, jakim jest wszechświat i wszechbyt — co jej nadaje charakter badania tajemnic bytu.

Autor nie łudzi się możnością całkowitego odkrycia tych tajemnic. Zapoznawszy jednak czytelnika w księdze I-szej z najnowszemi zdobyczami w dziedzinie martwej materji, a w księdze II-giej z tem, co można z nauki wysnuć dla oświetlenia faktu istnienia życia — przechodzi w księdze III-ciej do zestawień, przypuszczeń i samodzielnych wniosków, które otwierają czytelnikowi nowe horyzonty na wszechświat i wszechbyt, wskazuje również nowe drogi, po których jego myśl może szybować, trzymając się podstaw naukowych.

Książka, przez samą wielkość tematu i głębię myśli zdolna jest dać czytelnikowi wiele strawy duchowej.

—oOo—

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.